

Niemcewicz H. J. Głos (1867-1790)



XVIII. 2. 355
<http://rcin.org.pl>

G Ł O S

JAŚNIE WIELMOŻNEGO

JULIANA URSYNA

NIEMICEWICZA,

POŚŁA INFLANTSKIEGO,

na Seffyi Seymowey dnia 16. Września 1790. R.

O niebezpieczeństwie Elekcyow, potrzebie Nastęstwa, i konieczności zapytania się Narodu co obiera, i co Seymowi stanowiąć każe.



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLTEY STANY!

TAK głęboko jest wryte w sercach Polaków przywiązanie do wolności, iż nietylko to, co ją gruntownie stanowi, usiłują zachować i utwierdzić, ale i ustawy nawet tylą kleskami za szkodliwe uznane, to jest Elekcyę, dla tego, że chlubne teyże wolności noszą pozory, oddalić na zawsze wahaia się i trwożą. Składamy nayprzód Naywyższemu dzięki, iż sprawę tak wielkiej wagi pozwala nam roztrząsać w pokoju i zgodzie, iż tłum obcego nie otacza nas żołnierstwa, że Polak uniesiony zapalczywo-

A

ścią,





ścią, nie ostrzy broni na swego współziomka; dziękujemy mówię Naywyższemu, że Naród zebrany w swoich pełnomocnikach, szuka źródła nieszczęść oddać, i to, co być może Rzeczypolitey szkodliwego, co pożytecznego, waży na szali rozsądku i obywatelstwa. **NAYTAŚNIEYSZY PANIE!** mówić o przyszłym Królu w obliczu W. K. Mci, jest to przypominać Jemu, żeś jest śmiertelnym, a sercom naszym zadawać ten ból, który bodayby nie my, ale potomkowie nasi z straty tak drogiey iak naypoźniej uczuli: wcześniej atoli zarządzać klęskom, które w przyszłości Rzeczypolitę trapić mogą, iest to zarządzać dogodnie życzeniom dobrego Króla, który po zgonie nawet swoim chce czuwać nad Narodem, i któremu wspomnienie przeszłych troskow i nieszczęść nie bardziey srodzić nie może, iak nadzieia, iak pewność, że Naród tak Jemu luby, iuz podobnych znosić nie będzie.


Ważne nader pytanie zadaiemy i sobie i Narodowi, którego woli badać się chcemy: Czyli Polska ma zostać przy burzliwych Elekcyach, czyli też przy spokojney Sukcesyji? Pytanie, w którym roztrząsnąć należy: Czyli Polacy miewali prawdziwie wolne Elekcyce? Czyli Polska szczęśliwszą była pod spokojnym następstwem Królów, czy w szród Elekcyi? Czyli w nadaney kraiovi wolney i bezpieczney Konstytucyi lękać się należy o wolność przy Sukcesyji Tronu prawami ściśle określoney, i czyli wolność i niepodległość Narodu przy naylepszey nawet Konstytucyi, ostać się mogą w szród burz i zamieszkań, które Bezkrólewia ciągną za sobą? Kwestya pierwszy raz w Stanach roztrząsana, ale którą uwaga, przykłady, pamięć klęsk naszych, i piśma świątłych, i cnotliwych Mężow, Krasńskiego Biskupa Kamienieckiego, Kołataja Referendarza Litewskiego, Moriskiego i innych, przekonaniu dostępne powinny były oświecić umysły. Wiadomość dzieiow byłaby niepotrzebną, gdyby i w cnotach, i w błędach upłynionych wieków następne z onych nie czerpały nauki. Poślawmy obraz Polski pod spokojnym następstwem Królów,

obok



obok obrazu iey pod niefzczęśliwemi obieraniami. Rzućmy oczy na najsławiejsze Narodu naszego Epoki, spytajmy się siebie samych, kiedy Polska była naybardziej potężną, szczęśliwą, wolną, kwitnącą? Każdy mi odpowie, że pod rządem drogiego Jagiellow plemienia. Kto nadał Narodowi naywięcej przywilejow i wolności, nikt nie zaprzeczy, że Jagiellowie, tak jest, ci Jagiellowie, którzy porzucili samowładztwo Państw swoich, żeby przywodzić ludowi wolnemu, żeby granice iego rozprzeszrenić, swobody powiększyć, zaszcześcić światła i nauki, wkręścić przemysł i bogactwa, ci mówię Królowie, którzy przez dwieście blisko lat następując bez przerwy, nie utworzyli despotyzmu, i owszem władzy swoiey odstąpili Narodowi: z niemi szczęśliwość, wziętość Narodu, spokojność wewnętrzna zstąpiły do grobu; zaczęły się bezkrólewia i Elekcye, zaczęły się przewodzenia i fakcye możnowładzcow, czyli, iak ich nazywano, Panow, i szufnie, bo oni panowali, bo oni o Tron z postronnemi robiąc frymarki, kray niszczyli, ale sami wzrastali w urzędy, kredyt i bogactwa, bo oni jedni znajdując korzyść swoią w Elekcyach, zwodzili Szlachtę uboższą, wyllawując im Elekcyę, iako najsławiejszy zaszczyt wolności, pod czas, gdy oni sami szafowali tym zaszczytem, pod czas, gdy Szlachta omamiona ich wielkością, uięta dawkami, lękaiąca się przesładowań, szła ślepo za niemi, i iak nas uczą Kronikarze, nie umiała częstokroć nazwać imienia tych, których Królami swemi wykrzykiwała.

Przebieżmy w krotkości ciąg Bezkrólewio w naszych; odpadłe Prowincye, zniszczone miasta, krwią obcą, krwią obywatelską zbroczona wolna ta ziemia mówiącemi są ich świadkami: zaraz po wygaśnięciu szczepu Jagiellońskiego, Szlachta podzieliła się na partye Panow, z których każda w miarę obiecywanych sobie zyskow, utrzymywała swego pryncypala, postronne Narody zaczęły się do tey mieszać Elekcyi, Polowie ich podawali Kandydatow, między innemi Cesarz Turecki podał za Kandydata do Korony Frymasa Uchańskiego. *Namnożyło się było,* powiada



Bielski, wiele praktyk i suspicyi między ludźmi, bo Pasterwie Cudzoziemscy iężdżili po Poljszcze i po Litwie wszędie, od domow do domow Szlacheckich pieniądźmi sypiąc, a drugim też listy dając, i obietnicami kormiąc. Gdy przyszedł dzień Elekcji, mówi dalej Bielski, zbrojno iak do potrzeby się nagotowali, i owi do Grochowa, a owi na zwykłe miejsca się ziechali, tamże, aby się z sobą znali i wiedzieli kto z kim jest, powtykali sobie za czapki, i do przytubic choinki; ci, co byli z strony Henryka, gdzieś poyrzał po polu, wszędie stały ufce uszykowane, działa zatoczone. tak, iako owo właśnie do potrzeby, iakoż zgoła nie miało się do niczego dobrego. Zręczność Monluka, pieniądze z Francji polski, przemogły nakoniec innych Kandydatow. Po wyieściu Walezyusza z Polki, Polka bez Wodza, bez rządu rozdzierana była nowemi niezgody, Tatarzy korzyściując z Bezkrołowa, wjadli na Podole, i 55. tysięcy ludzi w niewolę zabrali. Tym czasem Naród zatrudniony był Elekcją, spory między Senatem i Stanem Rycerskim orężem roztrzygnione być miały. Prymas chcący oddać Koronę Polską Cesarzowi Maksymilianowi, oddał się z miejsca obrad, strzelbą koło swe osadził, szyki w polu poczynił. Przemogła atoli strona Stefana; Król ten odważny i śmiały, zamknął niewczesną śmiercią, i krótki ciąg pomyślnego panowania, i ciężkie swoje zgryzoty.

Na poprzedzającym Zygmunta III obraniu nienawiść dwóch możnych Panow Zborowskiego i Zamoyckiego stała się rozdzielenia całej Rzeczypley przyczyną, piechciał Zborowski Zygmunta dla tego jedynie, że go Zamovski życzył, i tak to częstokroć w Rzeczachpospolitych bywa, że się sprzeciwiamy rzeczom nie dla tego, że są złe, ale że ie podaje nieprzyjazna nam osoba; w oczach człowieka zaślepionego zazdrością i nienawiścią luba nawet znika Ojczyzna. Zborowscy przyprowadzili z sobą 10. tysięcy zbrojnego żołnierza, nie byli powiada Historva, i inni Panowie bez wojska tak dolece, iak gdyby Król przyszedł miał być na wojnie obrany, a od zwycięzcy zwyciężonym nadany.

Zboro-



Zborowscy w gniewie i zawziętości nie pohamowani, pobudzaią Szlachtę do spisku i rokoszy. Pięć niedziel spory dwóch Familii zatrzymywały Narod cały do obrania Króla zgromadzony, i toż to można nazwać wolnością? i za takimiz to wzdychać należy Elekeyami? Władysław IV. najstarszy Syn Zygmunta męż-
tstwem za życia jeszcze Ojca wstawiony, dość zgodnie na Królewskie wyniesiony był dostojność. Przydłuższe Bezkrólewie poprzedzające obranie Jana Kazimierza najokrutniejszymi oznaczone było klęskami. Bunt Kozacki długo tłumiony pod czas tej porę wybuch, wojska Polskie podwakroć zniezione, obydwu Hetmani wzięci w niewolę, wyznaczeni Reymentarze między sobą niezgodni, bez stoczenia bitwy opuścili pod Pilawcami wojsko, oboz, działa i sprzęty, a Tatarzy sami na 200. sto tysięcy niewolników wyprowadzili z Kraju. Znajome nam niefortunne Jana Kazimierza panowanie, passował się lat 20. z zewnątrz, i wewnątrz nieprzyjaciółmi, oswobodziwszy Kraj z wojen i zamieszai złożył Koronę, która mu zbyt długo ciążyła na skromach, przestał panować, ale nie przestał czuć nad Narodem, nie przestał go przestrzegać, przepowiedział w Mowie swoicy przy Abdykacyi, wszystkie klęski, które późniey na Narod spłyneły, przepowiedział podział Polki, życzył Bezkrólewioim zaradzić, ale usłuchanym nie był.

Obranie raptowne Michała przypisać należy trudności w pogodzeniu się z sobą dwóch partyi Xięcia Neyburkiego i Lotaryńskiego, wzięto na pręde Michała Korybuta; niesmak, zazdrość, i pogarda możnych dla Króla, którego oni sądzili być niższym od siebie, dla tego, że był uboższym, niesmak mówię, prywatnych Panow publicznie oznaczył się niefortuniami, zerwany zaraz Seym Koronacyi, zerwany i nallepny. Prymas przez rozessane po Prowincyach Litwy, buntnie Szlachtę, a Cesarz Turecki korzystając z tych niezgod, bierze Kamieniec i Podole, i 22. tysiące Czerw: Żł. nakłada haraczu na te wolną Rzeczpospolitą, na tych wolnych

wolnych Polaków, którzy i stratę Prowincyow, i hańbę i więzy znosić musieli, dla tego, że się przednicyszym Panom Elekcyą Króla nie podobala.

Po zgonie Michała, Hetman Sobieski na czele kilkudziesięciu tysięcy zbrojnych kresiek, uzyskał zgodę i dobrowolność reszty Narodu, wiele uczynił dla sławy oręża Polskiego, nie dla pożytku Rzeczypospolitey; zląpiał do grobu sławy, lecz ani kochany, ani żalowany.

Zamieszania, nieporządek, zniewaga Praw, ucisk Obywatelów silniejszy niż kiedy dały się Rzeczypospolitey uczuć pod czas następnego Bezkrólewia; pierwszy raz na ow czas zerwany Sejm Konwokacyjny, przez Posła 600. Talarami przekupionego, wojsko wodzom swoim wypowiada posłuszeństwo, i domy Obywatelskie plondnie i ciemieży, w Litwie Obywatele wstępny z sobą wojnią boiem. Narod na miejscu Elekcyi zebrany rozdzielił się na partye, strzelania, mordy, i zaboystwa poprzedziły ogłoszenie dwóch Królów, August pierwszy stanął w Polsce i oddalił Kontego. Przyzwyczajeni do Elekcyow Polacy za życia nawet panującego Króla, obrali sobie drugiego, ten znowu oddalony, później po śmierci Augusta II, głosiłami całego Narodu wezwany był do Tronu, lecz te tak uroczyście, tak zgodne obranie przemogły wojska, pieniądze Moskiewskie, i układy obcych Gabinetow. Zrywanie Sejmow, gwałty na Trybunałach, rozwiązłość, zbytki, przewodzenia obcych i swoich przygotowały klęski, które Polska za dni naszych poniosła.

Ten jest w krótkości obraz Elekcyow, Elekcyow w których nigdy prawie zjednoczona wola Narodu, lecz obce intryki, i fakcy możnych Panow nadawały Królów, Elekcyę które nigdy bez zamieszania, nigdy bez straty Kraiu nieodprawiły się, tak dalece, iż ktoby chciał pilnie dzieje nieładu Polskiego, dzieje nieszczęść, które

które Polska ucierpiała, musiałby napisać Historję Interregnow. Ale ci co przeciw Sukcesyi i piszą i mówią, żeby ją bardziej ohydzić, wmawiają, że Sukcesya i Despotyzm jest to wszystko jedno. Łatwo bardzo powiedzieć, że Król Sukcesyonalny opanuje Woysko, zabierze Skarb, zagarnie Trybunały, ja powiadam, że nie zabierze ani Woyska, ani Skarbu, ani sprawiedliwości, bo mu tego niedopusci Konfytucya wolna, bo mu tego niedopuszczą Prawa, i cnota Polakow. Zkądże tak zła opikia o następach naszych, że oni dobrowolnie iść będą pod iarzmo, że oni równie jak my życia i majątkow nieść nie będą przy świętych wolności Prawach? I ktoż jest ten, co tak źle myśli o Synach i Wnukach swoich? Plemie nasze jest zapewne dobre, ale powiadam, że następnie będzie ieszcze lepsze, zaślania utworzoną już Konfytucyę, szanować, słuchać, i bronić iey będzie, a światła co z latami zmagać się i rozszerzać będą, te światła mówię które uczą Człowieka, że nie do iarzma ale do wolności się zrodził, sprawia, że Polak nie ścierpi ani więzzonego Tyrana, ani takiego coby i bez Korony nawet nad równość wznosić ważył się. Więcey powiem, pragnę Sukcesyi dla zachowania samey nawet wolności, bo Król Prawami okryślony, bez rozdawnictwa Starostw, przy Elekcyi czynniejszych po Woiewództwie Urzędow, mniej z Sukcesyą nawet grozi wolności niż zamieszania z Berkrolewioiw wynikające. Lacedemończykowie ten lud, którego żywiołem była wolność i woyna, mieli następnych Królów, zachowali jednak tę wolność do ostatka, i nieutracili Jey, tylko razem z domami, życiem, z imieniem swoim. Cezar Hetman woysk Rzymskich bez tytułu Króla uciszał iarzmem Rzymian i świat cały; Kromwel potrzebował Bezkrolewia, żeby wyrzucić Prawa i swobody Angielskie i bez tytułu Króla stać się Tyranem. Polacy nie lękajcie się Imien, i Tytułow, ale lękajcie się rzeczy i skutkow, nie wspierajcie wolności waszych na Elekcyach, bo wąta podpora; nie Sukcesya, nie Tytuły wywracały święte wolności Ołtarze, ale wywracał je nierząd, skażenie obyczajow, podłości, i odsląpienie cnoty.

Rzu-



Rzucmy oczy na wszystkie w Europie Królestwa, i któreż powierzyło i całość Prowincyi swoich, i spokojność Obywatelów na burzliwe Bezkrolewio koleie? Patrzymy, Anglia, ten Naród klasyfikacyjny co do rozumney wolności, ten Naród i co Królów swoich sądzi i karze, Tron zabezpieczył Sukcesyją. Francya przez tyle wieków znosząca jarzmo niewoli, dziś gdy je skruszyła, gdy nieznane sobie dotąd bóstwo wolności z zapamiętaniem i zapalczywością obiała, gdy potargala wszystkie jednowładztwa więzy, gdy utworzyła Rząd nowy i dla wszystkich wolny, pytam się wśród tylu odmian, wśród najzapalczywszych uniesień, czy przyszło jednemu Francuzowi do myśli proponować Tron obierczy? nie, żadnemu, żadnemu z tylu milionów Obywateli, a My między silnemi położeni mocarstwami, zechcemyż zostawić to ziarno niezgody, z któregooby ogromne Cesarstwa połączone dziś z sobą korzystały miały? Gdyby Elekcyje pożyteczne były Polsce, gdyby zabezpieczyły Jey całość i spokojność, starałaby się Moskwa w czasie przewodzenia tu swego tak silnie kardynalnemi obwarować te Prawami, zabezpieczył Gwarancyją i warunkami jak nawuroczyłszemi? nie zapewne, ale wiedziała że Bezkrolewia były zrodłem zamieszkań w Polsce, że Bezkrolewio winna była przemoc swą w Polsce, że podczas Bezkrolewio wprowadziła pierwszy raz wojaka swe do Polski, i już ich więcey nie wywodziła, że mieszkanie się Jey do Elekcyi Królów naszych służyło Jey potym za pozor do tworzenia pretensyi do Prowincyów Rzplitey, dla tego Moskwa Elekcyje jak najmocniey zawarowała. Tak jest, użyła pozoru tego do zabrania nam kraju, i czytamy wyrazy Jey w nocie przy niezłaznym Zaborze Polski podaney, takie są: *Potencye sąsiedzkie Polski były tak często wciągane w zamieszkania, które w niey wzniecała większa część Bezkrolewio, że pamięć na nie przy musiała je do zatrudnienia się interessami Państwa tego, w ten czas kiedy po śmierci Króla Augusta III. Tron Jego wakował.* Wywodzi potym jak życzliwie i szczerze starała się Moskwa wprowadzić spokojność i porządek do Polski, i jak krągłobnie Polacy prze-



przeszkadzali Jey w tak zbawiennym dziele, i tak daley mowi, a gdy bezprawia wszelkiego rodzaju nierozdzielne od takiej Anarchii potagnęłyby niezawodnie z sobą zupełne rozprucie tego Królestwa, gdyby jeszcze cokolwiek dłużej trwać miała; przeto sąsiedzkie Potencye korzystając z szczęśliwey przyjaźni, która teraz jest między nami, a mając znaczne pretensye do wielu Dzierzaw Rzplitey, których niemogą zostawić losowi podobnych przypadków (to jest Bezkrolewio) w przyszłych czasach, przedsięwzięły i postanowiły między sobą dzielnie popierać swoje Prawa i pretensye prawne do dzierzaw Rzplitey. Macie tedy dowody N. S. kłgskami stwierdzone, że Bezkrolewia służyły nawet za pozor do zabrania Prowincyow Rzplitey, że Moskwa oczywiście widzieć daie, że grozi zupełnym Królestwa rozpruciem, jeżeliby ta Anarchia, to jest: Bezkrolewia dłużej trwać miała, a dla tego żeby trwały, i żeby uiszczyć swoje zamysły zaworowała je Gwarancją i Prawami Kardynałnemi. I któż to wszystko zważywszy przy tych nieszczęśliwych Elekcyach upierać się zechce?

Umysł prawdziwie drętwieie rzuciwszy oko na pierwszą, jeżeliby być miała, Elekcyę. Co za okropna postać Rzeczy Polskich, rozdzielenie pewne w Narodzie, wkroczenie woysk zagranicznych, nienawisć, zemsta, pycha, prześladowania, straszliwym wybuchną pożarem. Moskwa, ta Moskwa powodująca się raczej pychą niż własnym interessem, wybierze ten moment na pomśzczenie się nad wami, na odzyskanie tych rządów nad Polską, które Jey enota Wasza wydarła; w ten czas ten kraj, te Miasta, te Włości, te niwy, które przez lat kilkanaście pokoju, po tylu odedtchnęły kłgskach, okryją woyska nieprzyjacielskie; w rozdzielonym Obywatelstwie w wyróconym Rządzie, woyska się własne rozdziałą, Miecz Polski w pierściach Polskich broczyć się będzie, po długich niezgodach wśród mordow i krwi rozlania, wśród powszechnego kraju spustoszenia osiadzie na Tronie Polskim, Król iaki, lecz nie dla Polski panować będzie, ale dla tey Potencyi,

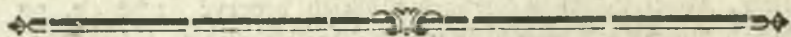
B

która



która go Królem utrzyma. Bodaybym tych nieszczęść nigdy nie dożył, bodayby oczy moje tą wolną i spokojną przysypane ziemią niepatrzyły na klęski i ostatnią zgubę Ojczyzny moiej. Jest jeszcze czas, jest pora zapobiedz tym klęskom, Niebó waszey zosławily go przezorności, niewahajcie się zapytać woli Narodu, jest on oświeconym, zna co mu było szkodliwym, co mu pożytecznym być może, pożyteczne zapewne obierze.

N. S. przez dwa blisko lata trzymacie w ręku waszych lofy Rzpltey, trzymacie je w najszcześniejszych okolicznościach, trzymacie je bez przeszkod; ustanowciez je trwałemi, następcy Nafi z cnotą z naylepszą chęcią równie szczęśliwey mieć nie będą pory, zostanie im tylko cierpieć i narzekać. Ah bodayby niecierpieli, bodayby nie narzekali, na te grono ludzi poczciwych i światłych, bodayby cnota Wafza i ten Bóg, którego wszechmocne ramię wznosi i poniża Narody, podniósł nasz Naród tyłą dotknięty plagami, bodayby natchnoł umysły wasze duchem mądrości i zgody, bodaybyście stanowiąc w tey wielkiej potrzebie stanowili dogodnie trwałemu Rzpltey iśiectwu. Niechay następne wieki winne będą dzisieyszemu Scymowi wolność, szczęśliwość, siły, powagę i wdzięczność.



W W A R S Z A W I E

w Drukarni Uprzywileiowanej MICHAŁA GRÖLLA, Księgarza
Nadwornego J. K. Mci.



XVIII-2-355